Nr. 7. We Lwowie, dnia 1. kwietnia 1897. Rocznik II.

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

ORGAN TOWARZYSTWA ZACHĘTY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Wychodzi co dni czternaście — 1. i 15. każdego miesiąca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W kraju i w całej monarchii:
rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. 10 ct. kwartalnie 1 zł. 20 ct. Poza granicami monarchii rocznie: 4 zł. 50 ct., półrocznie 2 zł. 30 ct., kwartalnie 1 zł. 40 ct.
Numer pojedynczy 20 ct.

KOMITET REDAKCYJNY:
JAN FRANKE, ARNULF NAWRATIL,
TADEUSZ ROMANOWICZ,
AUGUST SOŁTYŃSKI, JULIUSZ STARKEL.

Wszystkie przesyłki adresować należy:
REDAKCYA
„PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO"
WE LWOWIE (gmach sejmowy).
Inseraty przyjmuje się po cenie 10 ct. od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie. Członkowie T. Z. P. K. otrzymują opust 25%.

Najświeższa nowela do ustawy przemysłowej.

(Dokończenie.)

Zupełnej zmianie uległ §. 115 dotychczasowej ustawy przemysłowej. W miejsce tego wchodzą obecnie następujące trzy paragrafy:

„§. 115. Korporacye są uprawnione opłaty inkorporacyjne, które mają członkowie korporacyi uiszczać, oraz wpisowe i wypisowe, pobierać się mające od terminatorów, statutami swymi przepisać i ściągać.

„Wysokość tych opłat ustala krajowa władza popolityczna, po zasięgnięciu zdania korporacyi, opartego na uchwałach walnych zgromadzeń korporacyjnych.

„W ciągu trzech miesięcy po wejściu w życie niniejszej ustawy, mają krajowe władze polityczne poddać z urzędu rewizyi statuta korporacyjne co do wysokości pomienionych opłat i wymiar ich, gdyby były zanadto wysokie, z zachowaniem postępowania w poprzedniej alinei przepisanego, odpowiednio obniżyć.

„Z rocznego dochodu z opłat inkorporacyjnych można co najwyżej trzy czwarte części na bieżące wydatki korporacyi użyć; reszta winna być korzystnie ulokowaną. Z kwoty, powstałej z opłat od terminatorów, może być najwyżej połowa na pokrycie wydatków, połączonych z prowadzeniem spraw korporacyjnych obróconą, reszta winna być tylko na takie cele użytą, które przyczyniają się do wykształcenia terminatorów i innym ich interesom służą.

„Zresztą fundusz potrzebny na prowadzenie spraw korporacyjnych, z wyjątkiem datków do kasy chorych (§. 121), o ile nie znajdzie pokrycia w odsetkach z majątku zarodowego, ma być wedle przepisanego statutem wymiaru od członków korporacyi (§. 106) ściągnięty.

„Wspomniane dochody korporacyi, podobnie jak kary porządkowe (§. 125), będą w drodze administracyjnej ściągane".

„§. 115 a. Jeśli idzie o podjęcie w myśl §. 114 alinea 1 przedsiębiorstwa na podstawie ustawy o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych, o założenie kasy zapomogowej lub kasy chorych dla majstrów w myśl ustawy, odnośnie do rejestrowanych kas zapomogowych, niemniej o udział korporacyi w takich przedsięwzięciach, albo o materyalne popieranie tychże z funduszów korporacyjnych — może zgromadzenie korporacyjne uchwalać jedynie większością trzech czwartych głosów obecnych na zgromadzeniu członków korporacyi i tylko wtedy, jeśli przedmiot obrad na porządku dziennym zgromadzenia został postawiony i ten porządek należycie był publikowany. Uchwała zgromadzenia podlega zatwierdzeniu władzy przemysłowej.

„Do powzięcia uchwał tego rodzaju jest tylko takie zgromadzenie uprawnione, na którem skonstatowano protokolarnie przy głosowaniu obecność takiej liczby członków korporacyi, jaką się poniżej określa.

„Stosunek obecnych ma być w korporacyach:

z ilością do 100 członków 50%,

z ilością od stu do pięciuset członków 40%, lecz co najmniej 50 obecnych;

z ilością pięćset do tysiąca członków 30%, jednakże co najmniej dwustu obecnych;

z ilością po nad tysiąc członków 20%, jednakże co najmniej trzystu obecnych.

„Miarodajną dla powyższych postanowień jest ta liczba członków, którą korporacya w dniu zwołania zgromadzenia posiada.

„Jeśli na takie zgromadzenie korporacyjne nie zbierze się upoważniona do powzięcia uchwał liczba członków, to należy dla obrad nad sprawami tego samego porządku dziennego zwołać nowe zgromadzenie, które, bez względu na ilość obecnych, może powziąć uchwały prawomocne.

„Przy tem drugiem zwołaniu zgromadzenia, należy wyraźnie na powyższe postanowienia wskazać.

„Z zachowaniem powyższych przepisów i pod warunkiem zatwierdzenia ze strony władzy przemy-

słowej, może także korporacya uchwalać, że do kasy zapomogowej majsterskiej, lub do kasy chorych dla majstrów, które ona dla swoich członków zakłada, lub do której przystępuje, wszyscy członkowie korporacyi należeć powinni. W takim wypadku może korporacya poszczególnych członków od obowiązku zabezpieczania się w tej kasie uwalniać tylko na mocy poszczególnych powodów, które są w zatwierdzonym przez władzę statucie kasy przewidziane. Statut kasy może także mieścić postanowienie, że przemysłowcy, którzy swego przedsiębiorstwa przemysłowego zaniechali, mają nadal członkami kasy pozostać.

„Do współuczestnictwa w przedsiębiorstwach w alinea 1 wymienionych, wyjąwszy wypadki, w którychby one ze względów publicznych były podjęte i nakazane, nie może żaden członek lub uczestnik korporacyi wbrew swej woli być pociągnięty.

„§. 115 b. Władzy przemysłowej ma być corocznie przedkładane sprawozdanie o rocznem zgromadzeniu i przepisanym wyborze przełożeństwa korporacyi, oraz zaopatrzone przepisanymi dokumentami zamknięcie rachunków co do przychodów i wydatków korporacyi, podpisane przez przełożonego korporacyi i dwóch wydziałowych“.

W paragrafie 118, po ustępie, podającym w czterech punktach, kiedy członek traci prawo głosowania i wybieralności, zamieszcza nowela następujący dodatek:

„Co do prawa głosowania i wybieralności czeladników, należy powyższe postanowienia w odpowiedni sposób uwzględniać i zastosowywać“.

W §. 119 d. wprowadza nowela tę zmianę, iż nie poddaje wyboru przełożonego korporacyi władzy do zatwierdzenia, lecz zamieszcza natomiast następujące postanowienie:

„Wybrany przełożony korporacyi i zastępca tegoż mają być władzy przemysłowej do wiadomości podani. Wybór może być tylko wtedy przez władzę przemysłową unieważniony, jeżeli bezprawnie został przeprowadzony, lub jeśli wybrany prawa wybieralności z mocy ustawy jest pozbawiony (§. 118,. W takim razie ma być natychmiast nowy wybór przedsięwziętym“.

Zupełnie analogiczne postanowienie wprowadzone jest jako alinea 3 do §. 120; poleca ono podawać do wiadomości władzy wybór przełożonego zgromadzenia czeladzi i zastrzega prawo unieważnienia wyboru przez władzę przemysłową, jeśli tenże był bezprawny lub osoba wybranego prawa wybieralności w myśl ustawy jest pozbawioną.

Ostatnia zmiana noweli odnosi się do §. 137, który w dawnem brzmieniu przestaje obowiązywać, i brzmi odtąd jak następuje:

„Takim właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych, którzy się staną winni grubszych wykroczeń przeciw obowiązkom, jakie na nich wobec terminatorów i młodocianych pomocników spoczywają, lub przeciw którym przemawiają fakta, stwierdzające, że ze względów obyczajności trzymanie terminatorów i młodocianych pomocników nie może im być powierzone, winno być niezależnie od innych, ustawą przemysłową lub ustawą karną zagrożonych kar, prawo trzymania terminatorów lub młodocianych pomocników na pewien czas lub raz na zawsze odjęte.

„W szczególności tym pryncypałom, którzy pomimo ponawianych upomnień nie czynią zadość ciążącemu na nich z §. 100 alinea 3 obowiązkowi przestrzegania, ażeby terminatorowie naukę przemysłową uzupełniającą pobierali, może być prawo trzymania terminatorów po raz pierwszy na pewien czas, a w razie ponowienia się zaniedbania, stale odjęte.

„Odjęcie prawa trzymania terminatorów następuje po wysłuchaniu korporacyi, do której pryncypał należy“.

* * *

Oto są wszystkie postanowienia noweli ustawy przemysłowej z dnia 23. lutego b. r. Jak z powyższego rozbioru wynika, odnoszą się one szczególniej do dwóch działów, t. j. do nauki przemysłowej terminatorów, która ściśle jako obowiązek terminatora i majstra została określoną, a nadto do innych szczegółów stosunku majstra do terminatorów — powtóre zaś do zakresu czynności korporacyi, przyczem znacznie ściślej zadania jej i porządek wewnętrzy określono. Należy przyznać, że w obu tych kierunkach trzyma się nowela zasad postępowych, a dąży do większego ładu w korporacyach i do podniesienia ich znaczenia tak w organizacyi poszczególnych korporacyj, jakoteż w związkach ich powiatowych, które niestety są dotychczas martwą literą prawa, bo nie weszły u nas w życie i nie przyczyniły się do podniesienia przemysłu i rzemiosł w życiu publicznem, co przy pomocy związków korporacyjnych stać się było powinno.

Miejmy nadzieję, że wprowadzenie omawianej noweli w życie da korporacyom naszym, a przedewszystkiem Izbie rękodzielniczej we Lwowie powód do bliższego rozebrania nowych postanowień i zdoła wlać nowe życie w nasze korporacye rękodzielnicze, niestety, zawsze jeszcze zbyt ospałe, nieruchome i martwe.

J. Starkel.

Szkolnictwo przemysłowe na Węgrzech.

(Podług sprawozdania Stefana Grünwalda).

(Ciąg dalszy).

III. Stopień. Państwowe szkoły przemysłowe.

A. Państw. szkoła przemysłowa w Koszycach.

Z istniejących obecnie trzech państw. szkół przemysłowych jest koszycka najstarszą. Założono ją w r. 1872 jako szkołę prywatną; później uzyskała subwencyę ministerstwa oświaty — a od r. 1885 zostaje pod nadzorem ministerstwa handlu.

Zakład ten posiada obecnie tylko jeden dział — a zadaniem jego jest wyższe wykształcenie zdolnych przemysłowców w dziale mechaniki na ludzi, którzyby, po odbyciu potrzebnej praktyki w fabrykach, młynach, przedsiębiorstwach kolejowych i okrętowych lub w większych zarządach, objąć mogli stanowisko maszynisty, werkmistrza, montera, ewentualnie technicznego rysownika lub też urzędnika fabrycznego.

Wykształceniem uczniów zajmuje się obecnie wraz z dyrektorem 8 profesorów oraz 8 werkmistrzów i przodowników (wliczając w to naczelnika warsztatów). W roku ubiegłym korzystało ze szkoły 82 uczniów.

Koszta utrzymania zakładu wynoszą rocznie 30.000 zł.; majątek w budynkach i urządzeniach przedstawia pokaźną kwotę 146.000 zł. Na rok pierwszy mogą być przyjęci tylko tacy kompetenci, którzy ukończyli 14 rok życia, oraz 4 klasy szkół średnich, co jednakże zastąpić można egzaminem wstępnym. Kurs trwa trzy lata; tygodniowo udziela się po 48 godzin nauki. Przedmiotami roku pierwszego są: węgierska i niemiecka stylistyka handlowa, matematyka, chemia, fizyka, geografia oraz rysunki odręczne i geometryczne. Na drugim i trzecim roku bywają wykładane po największej części wyłącznie przedmioty fachowe, jak dynamika, opis i konstrukcya maszyn, technologia, elektrotechnika oraz rysunki dotyczące budowy maszyn. Po za tem jednak przeznaczone są niektóre godziny na ćwiczenia stylistyczne i rachunkowe, na buchalteryę i ekonomię społeczną.

Równomiernie z teoryą postępuje nauka praktyczna w własnych warsztatach, dostatnio zaopatrzonych w najnowsze przyrządy, a połączonych z odlewarnią żelaza i wzorowym warsztatem stolarskim. Na naukę praktyczną przeznacza się przeciętnie po 20 godzin tygodniowo.

Po zupełnem ukończeniu szkoły otrzymują uczniowie świadectwo odejścia, które jest zarazem dyplomem na nadzorcę maszyn.

Uczniowie utrzymują między sobą stowarzyszenie bratniej pomocy.

W związku ze szkołą zostaje obecnie dwuletni kurs zimowy dla przemysłu budowlanego oraz niedzielny kurs rysunków.

B. Państwowa szkoła przemysłowa w Budapeszcie.

W r. 1887 wybrał sejm węgierski komisyę dla organizacyi nauki przemysłu na Węgrzech. Komisya ta po zbadaniu wszechstronnem przedmiotu wyraziła między innymi postulatami zdanie o nieodzownej konieczności założenia centralnej fachowej szkoły przemysłowej. Czyniąc życzeniu temu zadość, założył ówczesny minister Trefort dzisiejszą państwową szkołę przemysłową w Budapaszcie, która już w r. 1879 otwartą została.

Głównem zadaniem tej instytucyi jest wykształcenie dla przemysłu budowlanego murarzy, kamieniarzy, cieśli i polirów, a to dla komunikacyj, przedsiębiorstw kolejowych i okrętowych, gospodarstwa rolnego, budowy maszyn, chemii i dla przemysłu fabrycznego, maszynistów, werkmistrzów, przodowników i w ogóle takich fachowców, którzyby z czasem objąć mogli posady samodzielnych kierowników mniejszych zakładów przemysłowych.

Szkoła ta, istniejąca już przeszło 16 lat, dzieli się na pięć różnych oddziałów, obejmujących budowę maszyn, przemysł budowlany, przemysł metalowy, a w szczególności żelazny, przemysł drzewny i chemię. Każdy oddział obejmuje trzy lata nauki tak teoretycznej jak i praktycznej w warsztatach, ewentualnie w laboratoryach, urządzonych według najnowszych wymagań. W pierwszym roku wykładają tu głównie ogólne przedmioty, mające tworzyć podstawę do nabycia wiedzy fachowej, jakoto języki, stylistykę, algebrę, geometryę, chemię, fizykę, geometryę wykreślną, rysunki odręczne i modelowanie. Prócz tego na wszystkich 3 latach wprowadzono języki niemiecki i francuski jako obowiązkowe. Na każdym roku przeznaczono dla nauki tygodniowo 48 godzin; w pozostających od nauki teoretycznej 15 do 18 godzinach odbywają się ćwiczenia w warsztatach i laboratoryach, lub poszczególne rysunki konstrukcyjne.

Na drugim roku uczą się przedmiotów wspólnych fizyki, matematyki i stylistyki. Ostatnie dwa przedmioty rozciągają się i na rok trzeci, na którym przybywa jeszcze buchalterya i ekonomia społeczna.

W poszczególnych oddziałach fachowych figurują następujące przedmioty:

a) Oddział dla przemysłu budowlanego.

Na II roku: nauka o materyałach budowlanych, nauka i rysunek konstrukcyi budowlanych, architektoniczna nauka form, nauka o cieniach i perspektywie z odpowiedniemi rysunkowemi ćwiczeniami, miernictwo, opisowa nauka maszyn, modelowanie i rysunek odręczny, razem 38 godzin tygodniowo.

Na III roku: mechanika budowlana, projektowanie z rysunkami, sporządzanie kosztorysów, budowa mostów, dróg i budownictwo wodne z rysunkami, historya sztuki, rysunki wolnoręczne i modelowanie, razem 40 godzin.

b) Oddział dla maszynistów.

Na II roku: mechanika, technologia mechaniczna, nauka konstrukcyi maszyn z rysunkami, miernictwo i ćwiczenia w warsztatach.

Na III roku: nauka konstrukcyi maszyn z rysunkami, nauka o maszynach gospodarczych i kolejowych z rysunkami, przemysł młynarski i papierowy, nadzór maszyn, elektrotechnika i ćwiczenia w warsztatach.

c) Oddział dla chemii.

Na II roku: chemia organiczna i nieorganiczna, technologia chemiczna, opisowa nauka maszyn z rysunkami, rysunki odręczne i ćwiczenia w laboratoryum.

Na III roku: technologia chemiczna, opisowa nauka maszyn z rysunkami, rysunki odręczne i ćwiczenia w laboratoryum.

d) Oddział dla przemysłu metalowego i żelaznego.

Na II roku: mechanika, ślusarstwo budowlane i artystyczne z rysunkami, pojedyncze konstrukcye żelazne z rysunkami, technologia mechaniczna, modelowanie, rysunki odręczne, ćwiczenia w warsztatach.

Na III roku: konstrukcye do ogrzewania i wentylacyi, studnie, pompy, sikawki, urządzenia gazowe, wodociągi, odnośne rysunki konstrukcyjne, elektrotechnika, rysunki odręczne i ćwiczenia w warsztatach.

e) Oddział dla przemysłu drzewnego.

Na II i III roku: technologia przemysłu drzewnego i nauka konstrukcyi drzewnych z rysunkami, rysunki odręczne i ćwiczenia w warsztatach.

W ostatnich czterech oddziałach przypada przeciętnie 20—24 godzin tygodniowo na ćwiczenia w warsztatach lub laboratoryach, 10—14 godzin na rysunki i modelowanie, reszta zaś, 10—18 godzin na wykłady. Na oddziale budowlanym zajmują wykłady 14—18 godzin, resztę zaś, 24 godzin wypełniają rysunki.

Na pierwszy rok tej szkoły mogą być przyjęci tylko 15-letni młodzieńcy, którzy wykażą się świadectwem z ukończonych 4 klas szkół średnich, lub złożą egzamin wstępny — oraz udowodnią, że odbyli najmniej dwumiesięczrą praktykę. W czasie feryi, które trwają dwa miesiące, obowiązani są uczniowie pracować praktycznie w obranym przez się zawodzie, w dowód czego przedkładać muszą wiarygodne świadectwa.

Czesne wynosi 20 zł. rocznie, prócz tego opłaca się 5 zł. wpisowego.

Uczniowie zawiązali towarzystwo wzajemnej pomocy naukowej oraz kółko śpiewackie, a działalność ich w obu tych kierunkach zasługuje na uznanie.

W szkole tej zatrudnionych jest 13 zwyczajnych i 10 nadzwyczajnych profesorów -- 10 werkmistrzów i przodowników. Z końcem ostatniego roku korzystało z nauki 236 uczniów. Roczny koszt utrzymania zakładu wynosi 65.000 zł. Wartość budynków, maszyn, środków nankowych, urządzenia warsztatów dochodzi kwoty 100.000 zł.

Ze szkołą tą, którą w roku 1889 przeniesiono do budynku, mającego wygląd wspaniałego pałacu, wystawionego kosztem 400.000 zł. — znajduje się pod jednym dachem Technologiczne Muzeum przemysłowe, gorąco popierane przez profesorów.

Technologiczne Muzeum przemysłowe założono w r. 1882 za staraniem ówczesnego ministra Treforta, jako zakład samoistny. Z czasem powierzono kierownictwo dyrektorowi państwowej szkoły przemysłowej, a w r. 1889 obie te, tak sobie pokrewne instytucye, jeszcze ściślej połączono. Od tego czasu oba te zakłady, niezawisłe od siebie pod względem administracyjnym, wspierają się wzajemnie i wykazują znakomitą działalność.

Technologiczne Muzeum przemysłowe, które posłużyło obecnie za wzór czterem takim nowym instytucyom, postawiło sobie za cel rozwój i wspieranie przemysłu węgierskiego. Do celu zaś tego dochodzi ono tą drogą, że w zakresie przemysłu, szczególnie drzewnego i metalowego, rozszerza i podnosi znajomość rękodzieła, obznajamia z nowszemi narzędziami, przyrządami, maszynami pomocniczemi i fabrykatami i udziela rad i wskazówek w kwestyach przemysłowych.

Muzeum powiększa swe zbiory corocznie przez użycie na ten cel pewnej kwoty, lub też przez ofiarowane dary, urządza wystawy wyrobów majstrów i fabryk krajowych i zagranicznych — utrzymuje przez pewien czas maszyny w ruchu — lub też zaznajamia zwiedzających z poszczególnymi działami przemysłu. Zbiory, urządzenia warsztatowe, biblioteka i tp. przedstawiają obecnie wartość 81.000 zł.

Dalsze swe zadania spełnia Muzeum urządzając publiczne wykłady oraz kursa fachowe nauki rysunków, celem rozpowszechniania wiedzy fachowej, zarządzając wreszcie próby materyałów i wyrobów krajowych i wydając o nich opinię.

Zakład ten pozostaje pod zarządem ministra wyznań i oświaty, który mianuje na trzy lata komitet nadzorczy, składający się z poważnego grona członków. Urzędnikami Muzeum są dyrektor generalny, drugi dyrektor, kustosz i kancelista — dwaj pierwsi są członkami komitetu nadzorczego.

Zbiory i biblioteka muzealna dostępne są dla publiczności codziennie od godziny 9—12 i od 2—5.

W oznaczonych dniach wieczorem można też oglądać maszyny w ruchu. Nadto wypożycza zarząd książki, wzory, czasopisma i cenniki.

Hala maszyn należąca do Muzeum i państwowej szkoły przemysłowej jest znakomicie urządzona i spełnia rolę warsztatu wzorowego, w którym przemysłowcy mogą gruntownych zaczerpnąć wiadomości o nowych maszynach robotniczych, narzędziach, o ich użyciu i pożytku. Wskutek tego urządza Muzeum w sezonie zimowym całe serye praktycznych ćwiczeń warsztatowych w rozmaitych gałęziach przemysłu.

W ubiegłym roku zwiedziło muzeum 33.000 osób, na kursa zaś fachowe uczęszczało 1.660 uczniów.

Dok. nast.

Wędrowni nauczyciele tkactwa.

Nauka — mająca na celu popieranie pewnych gałęzi przemysłu domowego i rękodzieł, przez lepsze kształcenie robotnika i obznajamianie go z najnowszymi sposobami pracy — może być w rozmaity sposób udzielaną. Tam, gdzie dla przeprowadzenia praktycznych ćwiczeń potrzebne są większe środki, droższe narzędzia, stałe maszyny, przyrządy, piece itd. musi to być szkoła połączoną ze stałym warsztatem naukowym, a więc do miejscowości stale przywiązana. Są jednak rękodzieła i gałęzie przemysłu, które się obchodzą niewielką ilością narzędzi, przenośnych przyborów i maszyn, dla tych więc można skutecznie urządzać naukę wędrowną, przenoszącą się z miejsca na miejsce i dążącą szczególniej do przyswojenia postępowych procederów pracy mieszkańcom takich miejscowości, gdzie odnośny przemysł stale jako przemysł domowy jest uprawiany.

W innych krajach przeprowadzono już z dobrym skutkiem wędrowną naukę dla niektórych rzemiosł i rodzajów przemysłu, podobnie jak się to dzieje w zakresie rolnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i td.

W Galicyi popierał już w r. 1884 Wydział krajowy i Sejm potrzebę zaprowadzenia nauczycieli wędrownych dla pewnych gałęzi przemysłu. Dopiero jednak wskutek ponownego podniesienia tej sprawy przez Sejm w roku ubiegłym i wstawienia kwoty 3.000 zł. w budżecie krajowym na rok 1897 na nauczycieli wędrownych, przychodzi obecnie sprawa kursów wędrownych dla niektórych gałęzi przemysłu w wykonanie.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych zwróciła w pierwszym rzędzie uwagę na szewstwo po małych a licznych miasteczkach, gdzie ono częścią jako rzemiosło opodatkowane, częścią jako przemysł domowy jest uprawiane. Szczególniej potrzeba uzdolnienia szewców do wykonywania obuwia dla wojska, dała do tego powód. Zarządzono więc objazdy ważniejszych miejscowości przez nauczyciela wędrownego, urządzanie wspólnych pracowni do wyrobu obuwia wojskowego przy pomocy przenośnych maszyn pomocniczych i naukę szewstwa postępowego w ogóle. Skutki działania tego będą niewątpliwie dla szewstwa krajowego zbawienne, bo uczynią je zdolniejszem do walki konkurencyjnej z zalewem wyrobów zagranicznych.

Obecnie przychodzi kolej na tkactwo. Przemysł ten, rozszerzony bardzo jako przemysł domowy po miasteczkach i wsiach galicyjskich, ma już dla siebie dziewięć rozmaitych stałych szkół i warsztatów naukowych. Te jednak nie wystarczają, ażeby umożliwić na licznych, po całym kraju rozrzuconych krosnach ręcznych, zorganizowanie produkcyi tkanin jednostajnych na większą skalę — takiej produkcyi, która przy użyciu jednolitych gatunków przędzy i takichże samych krosien poprawnych, w warunkach tej samej grubości, gęstości, długości i t. d., mogłaby nietylko lokalnej potrzebie uczynić zadość, lecz umożliwić większe dostawy i uczynić nasze tkaniny towarem wywozowym.

Otóż dla ujednostajnienia i ulepszenia ręcznej produkcyi tkackiej w pewnych granicach, nie obejmujących zbyt szerokiego zakresu nauki tkactwa, wystarczą najzupełniej krótkotrwałe kursa naukowe przy pomocy ulepszonych, przez nauczyciela przywiezionych krosien i przyrządów, z obowiązkiem wpływania na przemysłowców domowych, aby się w takie poprawne krosna i przybory zaopatrywali.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych ma zamiar już w ciągu roku bieżącego ustanowić wędrownych nauczycieli tkactwa i opracowała dla nich regulamin, który tu w całości podajemy.

Regulamin

dla wędrownych nauczycieli tkactwa w Galicyi.

§. 1. Na podstawie wniosków Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, ustanawia Wydział krajowy w miarę potrzeby wędrownych nauczycieli tkactwa.

§ 2. Warunki, na jakich wędrowni nauczyciele tkactwa mają być przyjmowani i uwalniani, umawia Wydział krajowy z nauczycielem wędrownym w każdym poszczególnym wypadku.

§. 3. Nauka odbywać się będzie na poprawnych krosnach przez nauczyciela przywiezionych a rozciągać się ma tylko na tkaniny z lnu, konopi, bawełny lub wełny, o wiązaniu płóciennem, wykonywane za pomocą dwóch podnóżków i czterech nicielnic. Wyjątkowo tylko, gdyby się znaleźli robotnicy szczególnie uzdolnieni, może nauczyciel pouczać o użyciu maszynki szeftowej dla tkanin do wyrobów łatwiejszych.

§. 4. Obowiązkiem nauczyciela będzie:

a) ustawić krosna, osnowę przyrządzić, zaciągnąć i pokazać, w jaki sposób robotę się wykonuje;

b) nauczyć, w jaki sposób oblicza się ilość ganków osnowy (przy snuciu z pewnej ilości cewek), a to dla osnów tak jedno- jak i kilkokolorowych (w pasy);

c) prowadzić dalej praktyczną naukę tkactwa z uczniami w miejscowości pozyskanymi, nadzorować ich robotę, dawać niezbędne objaśnienia i w ogóle zachęcać tkaczy do przyswojenia sobie ulepszonych sposobów tkania.

§. 5. Samo urządzenie krosna, snucie i obliczanie ganków ma się już odbywać w obecności większej liczby uczniów i przy ich pomocy, tak, ażeby do pracy odrazu byli wciągnięci i zachęceni.

§. 6. Nauczyciel kierować będzie nauką tkactwa w ten sposób, ażeby uczniowie, celem nabrania wprawy, pracowali przy krosnach po kilka dni z rzędu, lub tak, ażeby każdy uczeń wyrobił przynajmniej jedną lub dwie sztuki tkaniny.

§. 7. Do prowadzenia nauki powinien mieć nauczyciel conajmniej dwa krosna, najwyżej cztery, tak, ażeby kilku uczni naraz pracować mogło, nadto winien mieć do każdego krosna kilka bard, grzebieni i czółen do zmiany, tak, iżby mógł wyrabiać tkaniny różnej grubości, celem unaocznienia, o ile szybciej i z mniejszem natężeniem na krośnie poprawnem się pracuje.

§. 8. Nauczyciel ma być codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, po 10 do 11 godzin zajętym i pozostaje w jednem miejscu aż do zupełnego wyuczenia robotników chęć do nauki mających. Nauka w jednem miejscu nie może jednak trwać dłużej nad trzy miesiące.

§. 9. Naukę tkactwa na krośnie poprawnem mogą pobierać także kobiety.

§. 10. Potrzebnej do nauki przędzy dostarczać mają robotnicy sami, a wyrobiona przez robotnika sztuka będzie jego własnością. Gdyby przędzy na miejscu nie było, powinien nauczyciel na żądanie i rachunek robotnika zapisać ją i sprowadzić.

§. 11. Nauczyciel ma zachęcać do zaopatrywania się w poprawne krosna i w razie żądania robotnika, powinien pośredniczyć w dostarczeniu mu tegoż. Krosna, używane do nauki, mogą być wyjątkowo robotnikom na własność odstąpione. Zależy to od przyzwolenia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, która na wniosek nauczyciela wędrownego ustanawia cenę, za którą krosno może być robotnikowi odsprzedane.

§. 12. Tam, gdzie ludność nie może odrazu zaopatrzyć się w krosna poprawne, winien nauczyciel wpłynąć, aby przynajmniej do krosien starych zastosowano ladę i czółno pospieszne i ma w tym względzie udzielić wszelkiej pomocy. Winien także nauczyciel wskazać adresy fabrykantów, od których można sprowadzać barda i grzebienie stalowe na miejsce trzcinowych, podawać ceny tychże i wskazówki co do sprowadzania ulepszonych przyrządów i materyałów.

§. 13. Zadaniem nauczyciela będzie także starać się o organizowanie sprzedaży wyrobów tkackich w miejscowości, gdzie nauki udziela, a to przez zachęcanie do zawiązywania spółek handlowych lub staranie się o przedsiębiorców, którzyby tkaczom miejscowym ulepszonych przyrządów i materyału dostarczali.

§. 14. O miejscowości, w której ma być wędrowna nauka tkacka zaprowadzoną, o przeznaczeniu nauczyciela, czasie trwania nauki itd. stanowi w każdym wypadku Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, rozporządzając nauczycielami, przez Wydział krajowy jej do rozporządzenia oddanymi.

§. 15. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych wysyłając nauczyciela do miejscowości upatrzonej, uprosi jednego z pomiędzy wybitniejszych i poważanych mieszkańców tej miejscowości na nadzorcę miejscowego, oddając mu pod opiekę nauczyciela i prowadzoną przez niego naukę.

§. 16. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych wejdzie w porozumienie z c. k. Radą szkolną krajową, ażeby można było używać budynków szkół ludowych (zwłaszcza w porze wakacyjnej) na umieszczenie poprawnych krosien i odbywanie nauki tkactwa, oraz starać się będzie o to, ażeby nauczyciele ludowi interesowali się wędrownymi kursami tkactwa i udzielali im pomocy.

§. 17 Koszt lokalu, gdyby go trzeba na naukę najmować, wydatek na potrzebny opał, oświetlenie i obsługę, ponosi gmina, w której nauka się odbywa; płaca nauczyciela, koszt jego podróży, transport krosien i td. spoczywa na funduszu krajowym.

§. 18. Co do swego zawodowego działania pozostaje wędrowny nauczyciel w nieustannem porozumieniu z Dyrekcyą krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, która mu udziela potrzebnych instrukcyi, objaśnień, oraz dostarcza niezbędnych do nauki krosien i przyborów.

§. 19. Dyrekcya krajowej szkoły tkackiej w Krośnie zarządzi pod swym nadzorem sporządzenie poprawnych krosien z funduszu na ten cel przez Wydział krajowy wyznaczonego i zajmuje się sprowadzaniem i dostarczaniem nauczycielom wędrownym wszelkich przyrządów i przyborów, które im do nauki będą potrzebne.

§. 20. Z końcem każdego miesiąca będzie nauczyciel wędrowny składał Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych sprawozdanie, stwierdzone podpisem miejscowego nadzorcy, które ma w sobie zawierać:

1. Wykaz liczebny i imienny uczniów z podaniem ich wieku i innych szczegółów, tyczących się zajęcia w zakresie miejscowego przemysłu domowego;

2. czas trwania nauki każdego ucznia i jej wyniki;

3. ilość przędzy, jaka została w ciągu trwania nauki przerobiona, względnie szczegółowe wymienienie ilości i jakości wyrobionych tkanin;

W końcowem sprawozdaniu, donoszącem o zamknięciu kursu, ma nadto nauczyciel podać:

4. szczegółowe daty, tyczące się jakości i rozległości domowego przemysłu tkackiego w danej miejscowości;

5. spostrzeżenia co do handlu tkaninami miejscowemi i wnioski tyczące się uregulowania i podniesienia produkcyi i sprzedaży wyrobów;

6. wnioski co do ewentualnego zaopatrzenia miejscowych tkaczów w poprawne krosna, względnie co do udzielenia zasiłków lub pożyczek na podniesienie miejscowego przemysłu tkackiego.

§. 21. Nauczyciel wędrowny może być przez Komisyę po raz drugi delegowany do miejscowości, w której nauki udzielał, a to celem zbadania, o ile się ta nauka przyjęła i na jakie tory produkcya tkacka schodzi. Z wycieczki takiej ma zdać Komisyi piśmiennie sprawę.

§. 22. Po odbyciu każdego kursu wędrownej nauki tkactwa, przedstawi Komisya krajowa dla spraw przemysłowych sprawozdanie swe Wydziałowi krajowemu.

Muzea handlowe na Wschodzie.

Od jednej z wybitnych osobistości, popierających gorąco sprawy naszego przemysłu i handlu, otrzymujemy następującą korespondencyę:

Lwów d. 21. marca 1897.

Wyczytałem w nr. 6. „Przewodnika Przemysłowego" na str. 69 — wzmiankę o otwarciu „Muzeum handlowego" w Sofii przez rosyjskie Tow. żegl. par. Wzmiankę tę zakończa szan. Redakcya życzeniem, ażeby podobne Muzea, patronowane przez nasz rząd, powstać mogły w Sofii, Bukareszcie Belgradzie i td. W sprawie tej pozwalam sobie przesłać słów kilka.

Sąsiedzi nasi z południowego stoku Karpat — Węgrzy — zrozumieli z bystrością polityczną, naród ten cechującą — jak ważne znaczenie dla krajowego przemysłu może mieć zdobycie rynków zbytu na Wschodzie. W Budapeszcie istnieje specyalna szkoła „Academie orientale commerciale" — której zadaniem wykształcenie fachowców w handlu wschodnim. Szowinistyczni synowie Arpada, z którymi na ulicach Pesztu trudno się rozmówić jakimkolwiek językiem europejskim, nie dlatego, ażeby języków tych nie znali, lecz że mówić u siebie inaczej nie chcą, jak po węgiersku — tam, gdzie idzie o ich własny interes, umieją się doskonale zastosować do potrzeby i gorliwie studyują na wspomnianej Akademii obce języki, jako to turecki, nowo grecki, bułgarski, serbski i rumuński.

Za inicyatywą i pod protektoratem Akademii otwarte zostało przed paru laty „Muzeum handlowe" wyrobów węgierskich w Belgradzie. Na czele jego stoi były uczeń Akademii, rodowity Węgier, władający znakomicie językiem serbskim. Dzięki uprzejmości p. Adolfa Straussa, znanego publicysty i profesora Geografii handlowej we wspomnianej Akademii, podczas ostatniej bytności mojej w Belgradzie miałem sposobność nader szczegółowo zwiedzić owe Muzeum i przekonałem się, że nie ma w niem ani jednego wyrobu (z wyjątkiem być może od kilku lat w Węgrzech rozpowszechnionych czesko-węgierskich majolik), z którym nasze wyroby galicyjskie nie mogłyby stanąć do konkurencyi, gdyby.... gdybyśmy także mieli naszą akademię handlową, systematycznie kształcącą młodzież w widokach handlu na zewnątrz, gdybyśmy przy tem mieli swoje muzea handlowe i w ogóle poszczycić się mogli jakiemkolwiek poparciem naszego rządu. Pod tym jednak względem różnica naszych stosunków, ze stosunkami na Węgrzech, da się określić porównaniem postępowania ojczyma (przypuśćmy nawet poczciwego) z postępowaniem.... rodzonego ojca.

Odkrycie nagiej prawdy jest czasami bolesne, ale zawsze pożyteczne. Otóż nie możemy mieć najmniejszej pod tym względem iluzyi, ażeby od rządu wyszedł projekt: a) naukowego przygotowania młodzieży w celach handlowych na Wschodzie, b) otwarcia muzem wyrobów galicyjskich na jakimkolwiek rynku zbytu półwyspu Bałkańskiego. Jeżeli więc chcemy w kierunku tym działać, a zdaniem mojem opłaciłoby się to sowicie, to pozostaje nam tylko nasza własna inicyatywa — i szczęśliwi czuć się jeszcze powin iśmy, jeżeli nasz projekt nie pójdzie od razu we Wiedniu do kosza (dzięki wpływom węgierskim)!

Wspomniany profesor Strauss mówił mi, że podobne muzea handlowe projektowane są w Sofii, Bukareszcie, Atenach i t. d. Od tej pory minęło już dwa lata, a znając energię węgierską przekonany jestem, że projekt ten do tej pory albo już po części został przeprowadzony, albo też niebawem wejdzie w życie. Za lat kilka przemysł węgierski zawładnie całym półwyspem Bałkańskim.

Konkurencya z Węgrami na polu przemysłowem jest dla nas niesłychanie trudną. Pomijając przyczyny natury politycznej, które sobie czuły słuchacz niech sam w duszy dospiewa, wspomnieć należy o niekorzystnem naszem położeniu geograficznem, oraz o pewnym awansie nad nami, jaki Węgrzy niewątpliwie zdobyli pod względem znajomości warunków miejscowych, języka, wyrobienia stosunków handlowych itd. Węgrzy już nas tam wyprzedzili i bardzo umiejętnie przygotowali się do pracy handlowej na Wschodzie, my dopiero ich śladami iść musimy.

Pomimo tego nie wątpię, że i dla nas znalazłoby się jeszcze wiele do zarobienia na Wschodzie! Lecz przedewszystkiem należałoby warunki tamtejsze zbadać, wysłać kilku sprytnych agentów handlowych na miejsce — nie na parotygodniowy spacer, lecz na dłuższy pobyt w celu poznania, w jakim kierunku i jakiemi drogami dojść możemy do zdobycia rynków zbytu dla naszych wyrobów. Sadzę, że jedyną drogą wiodącą do celu, byłoby założenie prywatnego „Towarzystwa handlu zagranicznego“ w specyalnym celu zawiązania stosunków na Wschodzie.

z poważaniem
J. Ł.

Wystawa rysunków w wyższej szkole przemysłowej we Lwowie.

W państwowej szkole przemysłowej przy ulicy Teatralnej, otwartą była przez trzy dni wystawa rysunków, wykonanych przez uczniów tej szkoły, uczęszczających na oddziały murarstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa Są to kursa z nauką całodzienną, ale trwającą tylko przez pięć zimowych miesięcy w roku, tak, ażeby uczeń w ciągu lata mógł swobodnie praktycznemu zawodowi swemu się oddawać. Nauka dla murarzy rozdzieloną jest na pięć takich półroczy, dla cieśli i kamieniarzy na cztery. Rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 4. czerwca 1895 został plan nauki na tych kursach zreformowany i już wedle tego planu nauka była w ostatnich dwóch latach udzielaną.

Wystawione rysunki i zeszyty szkolne obejmowały wszystkie pięć półroczy, dawały tedy dokładny pogląd na całość planu nauki i przeprowadzenie tegoż, a sąd, jaki o tem wydać można, musi być nadzwyczaj pochlebny. Ze ścisłością i systematycznością nauki, począwszy od elementów geometryi i rysunku ornamentalnego, aż do samodzielnie wykonywanych planów budowli, budowy dróg i ulic, obliczania nasypów i wykopów, analiz cen i kosztorysów, ma nauka przeważnie praktyczne cele na oku i świetnie do nich dąży. Przekonać się było można, co może zdziałać nauka w wyrobieniu praktycznego zmysłu form, i w ścisłem ugruntowaniu rękodzieła u takich, którzy wyższym studyom oddawać się nie mogą, a dla których gruntowna znajomość podstaw uprawianego rękodzieła i wyższa inteligencya jest po prostu środkiem zdwojenia i potrojenia osiąganego przedtem zarobku.

Przy współudziale tak intetigentnych pracowników i wykonawców, jakich rzeczone kursa wydadzą, a pod kierunkiem architektów i inżynierów, którzy wskutek tego do tem większych wysiłków w zakresie swej wiedzy są obowiązani — inaczej wyglądać będzie nasze budownictwo i inżynierya, nietylko co do ozdobności form, lecz praktyczności i taniości w wykonaniu robót.

Na kursa murarskie, ciesielskie i kamieniarskie, uczęszczało przeszłego roku 26 miejscowych a 41 zamiejscowych uczniów, od których wymaga się obecnie, jako przedwstępnego przygotowania, ukończonej 6-tej klasy szkoły ludowej lub równorzędnego stopnia wykształcenia, oraz co najmniej dwuletniej praktyki w swoim zawodzie. W ostatniem półroczu zimowem było na kursie I. 29, na kursie II. 19, na III. 15, na IV. 7, na V. 8, razem 78 uczniów. Widać więc pocieszający wzrost frekwencyi. A jeśli do tego dodamy, że uczniowie wedle oświadczenia samychże profesorów, odznaczaja się nadzwyczajną pilnością, pracowitością, niemal chciwością nauki — to widzimy w tem wymowne potwierdzenie pożyteczności nauki przez samychże pracowników, pochwałę praktyczności planu i znakomitego wykonania go przez nauczycieli.

Dodajmy do tego, że na grono uczniów składają się robotnicy z całego kraju, są tam uczniowie z Tarnopola, Przeworska, Sieniawy, Leżajska, Sambora, Przemyśla, Brzeżan, Jarosławia, Łańcuta — jednem słowem, ze wszystkich stron kraju. Stają się oni, wróciwszy do swych miejsc rodzinnych, rozsadnikami racyonalnego ulepszonego mararstwa, ciesielstwa i kamieniarstwa w całym kraju — a to uprzytomni nam korzyści, jakie wyższa szkoła przemysłowa przemysłowi budowlanemu kursami tymi oddaje.

Zbiór rysunków wystawionych zadziwiał już na najniższych stopniach starannością wykonania, którejby prawie spodziewać się nie było można od ręki, władającej kielnią lub toporem. Jest przytem tych rysunków taka mnogość, że to samo świadczy o łatwości i pilności w nauce. Ale bo też jest w ludności naszej bardzo wybitny zmysł dla form i większa niż gdzieindziej zdolność do rysunków. Radca Exner, który w ostatnich tygodniach zwiedził kilka naszych szkół przemysłowych, oddał świadectwo wybitnym zdolnościom naszych uczniów, przenosząc ich rysunki znacznie ponad wypracowania uczniów szkół przemysłowych innych krajów. Ale, że tak dziś jest na kursach, o których mówimy, to zawdzięczyć należy zorganizowaniu grona nauczycielskiego naszej wyższej szkoły przemysłowej we Lwowie, która posiada obecnie pierwszorzędne siły nauczycielskie i kierwnictwo tak znakomitego ze wszech stron dyrektora szkoły, jakim jest p. Z. Gorgolewski.

KRONIKA.

Z Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

SPRAWOZDANIE z posiedzenia Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 21. marca 1897 r.

Przewodniczący: JE. hr. Stanisław Badeni, Marszałek krajowy.

Obecni: W. Biechoński, St. Ciuchciński, J. Franke, Z. Gorgolewski, A. Gorayski, Dr. J. Kolischer, St. Kossuth, T. Merunowicz, M. Michalski, A Nawratil, B. Pawlewski, T. Romanowicz, J. Rotter, A. Sołtyński, T. Stryjeński, St Szczepanowski, K. Schayer, W. Szuchiewicz, Dr. F. Weigel, J. Wczelak, J. Zacharjewicz, B. Żardecki, G. Ziembicki, Dr. A. Zgórski, F. Zima.

Sekretarz Komisyi: J. Starkel.

I. Radca T. Romanowicz odczytuje sprawozdanie z czynności stałej Sekcyi administracyjnej w czasie od 13. grudnia 1896 r. do 21. marca 1897 r. Przyjęto do wiadomości.

II. W imieniu Sekcyi administracyjnej wniósł Dr. A. Zgórski podania o pożyczki z funduszu przemysłowego. Uchwalono w myśl wniosków udzielić pięciu przedsiębiorstwom przemysłowym pożyczki w łącznej kwocie 25.700 zł., z których większe przypadną jednak dopiero w roku 1898 do wypłaty, a to z powodu wyczerpania dochodów funduszu przemysłowego na rok 1897.

III. P. St. Kossuth, jako sprawozdawca Sekcyi administracyjnej, referował sprawę szczegółowego programu i kosztorysu, tyczącego się zaprowadzenia oddziału tkactwa mechanicznego w Krośnie.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp. A. Gorayski, St. Szczepanowski, Dr. A. Zgórski, T. Romanowicz i sprawozdawca, uchwalono: odroczyć na razie zatwierdzenie szczegółowego programu i kosztorysu i odesłać sprawę do Sekcyi administracyjnej w celu zbadania, o ile połączenie oddziału tkactwa mechanicznego w Krośnie z Towarzystwem „Prządka“ i w gmachu tegoż jest możliwe.

IV. Sekretarz Komisyi J. Starkel referował w imieniu Sekcyi administracyjnej regulamin dla wędrownych nauczycieli tkactwa. Na podstawie przedłożonych wniosków, zatwierdzono regulamin bez zmiany i uchwalono wyznaczyć 400 zł. na przygotowanie pierwszych czterech krosien poprawnych wraz z potrzebnymi przyborami do użytku wędrownych nauczycieli.

V. Na wniosek Sekcyi administracyjnej, przedstawiony przez J. Starkla, uchwalono przyznać zasiłek 150 zł. dla abituryenta szkoły tkackiej w Kosowie, Michała Burynnyka, na urządzenie warsztatu tkackiego.

VI. W dłuższem przemówieniu uzasadniał p. J. Franke wniosek, aby Komisya krajowa dla spraw przemysłowych odniosła się ponownie do Wydziału krajowego, iżby przypomniał władzom i zarządom autonomicznym używanie materyałów i wyrobów krajowych i polecił to władzom pod jego zarządem zostającym.

J. E. Przewodniczący zaznaczył, że Wydział krajowy nie zaniedbuje przypominać to przy każdej sposobności i jeśli idzie o kategoryczne polecenie, to czynić to będzie w należącym do niego zakresie działania.

Po dalszej dyskusyi, w której brali udział p. p. Michalski, Kossuth, Szuchiewicz i T. Romanowicz, uchwalono zgodnie z wnioskiem p. Frankego.

VII. Na wniosek p. Zacharjewicza, zgodny z zapatrywaniami Sekcyi administracyjnej, a poparty między innymi i tym motywem, że zamierzona restauracya Zamku na Wawelu wymagać będzie należycie przygotowanych kamieniarzy, uchwalono udać się do rządu, ażeby założył i odpowiednio wyposażył szkołę kamieniarską w Krzeszowicach, gdzie pokłady marmurów urządzenie tejże uzasadniają.

VII. P. T. Merunowicz podniósł potrzebę rychłego opracowania wniosków, tyczących się zakładania szkół uzupełniających handlowych, tak, ażeby już do budżetu państwa na rok 1898 można wprowadzić żądanie zasiłków na ten cel.

Uchwalono przekazać rzecz Sekcyi administracyjnej.

IX. W końcu zawiadomił p. T. Romanowicz zgromadzonych o odbyć się mającym odczycie Radcy dworu Exnera o udziale Austryi na wystawie paryskiej r. 1900 i w imieniu Izby handlowej zaprosił obecnych na ten odczyt.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wystawy.

NA WYSTAWIE PRZEMYSŁOWEJ WE WIEDNIU r. 1898 zostaną w wybitniejszy sposób uwzględnione: unaocznienie historycznego rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu i najnowsze techniczne sposoby pracowania. Pierwotnie zamierzono sposoby pracy narzędziami i maszynami pomocniczemi demonstrować przy każdej gałęzi przemysłu w poszczególnych grupach. W ostatnich wszakże czasach powziął Wydział wykonawczy Wystawy odmienną co do tego uchwałę. Oto dla narzędzi i maszyn, okazywanych w ruchu przy wykonywaniu poszczególnych rzemiosł, wybudowaną będzie osobna „hala pracy“. Ze względów technicznych jest to postanowienie praktyczne, gdyż bez względu na podział grup, będą mogły w ten sposób być użyte wspólne większe silnice i w ogóle całe zastosowanie mechaniki do przemysłu znajdzie tu wybitniejszą formę.

NA WYSTAWĘ BRUKSELSKĄ, jak donosi *Bosnische Post*, wysyła Bośnia osobny pawilon etnograficzny, w którym ma być wystawionym szczególnie drogocenny zbiór starej broni bośniackiej o wschodnio-słowiańskim typie, jakiej jeszcze w Europie nie widziano.

W SPRAWIE WYSTAWY PARYSKIEJ r. 1900 i udziału w niej krajów austryackich, miał Radca dworu, W. F. Exner, austryacki komisarz jeneralny tejże wystawy w dniu 21. marca odczyt w sali ratuszowej we Lwowie. Bardzo licznemu i doborowemu gronu słuchaczy przedstawił p. Exner świeżo wydany plan sytuacyjny wystawy i objaśnił program tejże. Co do udziału Galicyi w szczególności zwrócił uwagę, że dałoby się w zakresie grupy XII, przeznaczonej na wystawę mieszkań i ich dekoracyi, urządzić enterieur w guście huculskim i przy pomocy zarówno rządowych jak i krajowych szkół przemysłowych, oraz poszczególnych sił artystycznych, przedstawić meble, rzeźby, kilimy, naczynia i td. w pięknej etnograficznej całości, któraby niezawodnie i w Paryżu wrażenie wywołała. We Wiedniu przeważa myśl, ażeby w ogóle staraniem rządu, zestawić 8 enterieurów z najbardziej charakterystycznych okolic Przedlitawii, a ma być na to poważna kwota około 90.000 zł. przeznaczoną.

Radca Exner zwrócił zresztą uwagę, że ważnemi dla kraju grupami wystawy, w których udział Galicyi byłby

wskazany, są: rolnictwo, leśnictwo, przemysł naftowy, przemysł domowy i sztuka.

W kraju ma być z ramienia rządu specyalna komisya wystawowa urządzoną, a nie wątpimy, iż będzie ona umiała zwrócić uwagę na udział pracy polskiej w tym światowym popisie, mającym zamknąć wspaniale wiek XIX i jego zdobycze cywilizacyjne.

W najbliższym numerze podamy obszerniejsze wiadomości o Wystawie paryskiej na podstawie oficyalnego programu wystawy i najświeższych wiadomości o jej przygotowaniach.

Zapiski przemysłowe.

W SPRAWIE DOSTAWY OBUWIA DLA WOJska zwraca *Słowo polskie* bardzo słusznie uwagę, że drobni szewcy mogą być w tym roku pokrzywdzeni, gdyż z jednej strony obniżył Zarząd wojskowy ceny obuwia na rok b. w porównaniu z rokiem przeszłym, a tymczasem ceny skóry, przepisanej na obuwie wojskowe, poszły znacznie w górę w skutek niepokojów na Krecie i większego zapotrzebowania tego artykułu wojskowego.

„Drobni przemysłowcy — pisze *Słowo polskie* — zaopatrują się właśnie teraz w potrzebny materyał, natrafiają więc na sytuacyę najgorszą, a jeśli się zważy, że po mniejszych miastach biorą skórę z trzeciej i czwartej ręki, to trzeba przypuścić, że jest niewątpliwie wielu takich, którzy powyżej 2 zł. 20 ct. za klg. juchtu szarego płacą. Jeżeli tedy porównamy średnie ceny juchtu z roku przeszłego i bieżącego, ta zobaczymy, że cena tegoroczna jest niemal o 19% wyższą. Dodajmyż tę różnicę do zniżki ceny obuwia gotowego, a ujrzymy, że drobny przemysłowiec, zwłaszcza galicyjski, wyrabiając obuwie dla wojska w tych samych, jeśli nie gorszych warunkach utrzymania, otrzymuje za nie należytość o 21—22% niższą, to znaczy, że traci znaczną, jeśli nie przeważną część, i tak dość skąpo obliczonego zarobku.

„Okoliczność błędnego t. j. zbyt niskiego obliczenia ceny materyałów przy kalkulacyi cen ogłoszenia ofertowego, zwróciła już na siebie uwagę wiedeńskiej Izby handlowej. Na posiedzeniu tejże z dnia 10. b. m. toczyła się w tej sprawie obszerna dyskusya, a wynikiem jej było wybranie specyalnej ankiety, która prawdopodobnie spowoduje Izbę do poczynienia kroków, ażeby ceny wyznaczone w tym roku na obuwie wojskowe, zostały wskutek niespodziewanego podrożenia materyałów *ex post* polepszone. Dowiadujemy się, że Węgry stawiają podobne żądanie do ministerstwa wojny z nadzieją uzyskania słusznej bonifikacyi. Otóż na tych podstawach pozwalamy sobie zaapelować do naszych Izb handlowych i do ich posłów w Radzie państwa, żeby i oni zastanowili się nad poruszoną tu sprawą i w interesie drobnych szewców w Galicyi, którzy w mizernym swym zarobku przy wyrobie obuwia wojskowego są zagrożeni, dążyli do uzyskania dodatkowego polepszenia cen przez zarząd wojskowy na rok bieżący za obuwie dla armii ustanowionych".

Mamy nadzieję, że apel ten poskutkuje, że Izby handlowe nie dadzą sobie dwa razy o potrzebie rzeczonej interwencyi mówić, i że cena za obuwie wojskowe zestanie szewcom naszym jeszcze w bieżącym roku poprawioną.

W DZIEDZINIE SZEWSTWA jedną z najświeższych nowości — oczywiście w Ameryce — jest trzewik... z lampką. Rysunek takiego trzewika podaje między wzorami swymi ostatni numer wiedeńskiej *Schuhmacher-Zeitung*. Ta mała lampka, czy też latarnia, jest nieco z boku na trzewiku umieszczoną i może być elektryczna albo poprostu olejna. Służy ona do spacerów wieczornych po polach i lasach, gdyż bardzo dobrze oświeca ścieżkę spacerującego, a nie utrudza go noszeniem latarni. „Pomysł nie jest zły — pisze wspomniana gazeta szewska — lecz u nas ściągnąłby wszystkich uliczników na amatora takiej lampy, podczas gdy w Ameryce utworzyły się już całe kluby, trzewikowemi latarniami uzbrojone. Gdy ci klubowcy w ciemny wieczór spacerują, wydaje się, jak gdyby jakieś olbrzymie chrząszcze świętojańskie po polach się przechadzały".

„KRONAND" — oto nazwa nowego białego metalu, aliażu, dla którego w Nechelles, koło Birmingham w Anglii, utworzyła się spółka eksploatacyjna p. t. „Kronand Metal Company Limited". Nowy ten stop metaliczny posiada na wskróś srebrno-białą barwę, nie ulegającą żadnej zmianie pod wpływem powietrza i wilgoci i opiera się wszelkiemu rdzewieniu. Metal ten może być walcowany, w druty ciągniony i łatwo da się lutować; ma się w szczególności nadawać do wyrobu rur nie nitowanych, a co do swej wytrzymałości mało co ustępuje stali. Użycie „kronandu" jest wskazane przedewszystkiem tam, gdzie idzie o wysoką polerowność, odporność na wpływy atmosferyczne, wytrzymałość i ciągliwość. Przy wyrobie bicyklów może odegrać ważną rolę. Pismo *Invention*, z którego notatkę tę czerpiemy, nie podaje wszakże składu „kronandu", nie wiadomo przeto z jakich metali jest ten aliaż utworzony.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY NIEMIECKI, walczący przed 25 laty z bardzo ciężką konkurencyą tkanin angielskich i alzackich, dźwigać się zaczął znacznie od r. 1889 dzięki cłom ochronnym i stanowi dziś potężną gałęź przemysłu niemieckiego. W r. 1895 wynosił wywóz przędzy bawełnianej, tkanin białych i kolorowych, wyrobów szmuklerskich, pończoszkowych, wreszcie koronek i haftów bawełnianych około 184 milionów marek. Krajami, do których wyroby te bywają wywożone, są w znacznej części kraje transatlantyckie, jak Brazylia, Chile, Argentyna i północna Ameryka, zresztą Anglia i Holandia.

W roku 1896 spadła cyfra wywozu tkanin bawełnianych o 12 milionów marek, a to przeważnie wskutek znacznego zmniejszenia się wywozu wyrobów pończoszkowych do Anglii i Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, które bardzo znaczną ilość tych artykułów z Niemiec sprowadzały.

Porównanie bawełnianego przemysłu niemieckiego z takimże przemysłem całej ziemi przedstawia się w następujących cyfrach. Ilość wrzecion, zajętych bawełną na całej ziemi, wynosi okrągło 83 milionów, z tego na samą Anglię przypada 43 milionów, a 23 milionów na kontynent europejski, na którym Niemcy reprezentują $5\frac{1}{2}$ miliona wrzecion. W całej Europie pracuje nadto przy tkaninach bawełnianych 1 milion mechanicznych krosien, ale z tych przypada na samą Anglię 600.000 krosien, a na Niemcy 80.000.

Z porównania tych cyfr wynika, że stary przemysł tekstylny Anglii góruje jeszcze niesłychanie nad przemysłem tym w innych krajach i że tkaniny, wywożone z Europy do dalekich lądów, mają jeszcze przeważnie markę angielską.

Zapiski handlowe.

IGŁY NIEMIECKIE. Podnosiliśmy to już niejednokrotnie, że w ostatnich czasach przemysł niemiecki rywalizuje szczęśliwie z angielskim i to nietylko w Niemczech samych, ale nawet w krajach, które dotychczas sprowadzały wyłącznie produkty z fabryk Wielkiej Brytanii. Igły angielskie przez długie lata były wyrobem używanym we wszystkich krajach, obecnie zyskowna ta gałęź przemysłu rozwija się coraz więcej w Niemczech, a mianowicie w prowincyach nadreńskich i w Bawaryi. Fabryki w Akwizgranie wyrabiają tygodniowo po 50 milionów sztuk tego towaru. Dziś już kolonie angielskie więcej sprowadzają igieł z Niemiec, aniżeli z Wielkiej Brytanii. Drobny taki przedmiot jak igła, stanowi jednak poważną cyfrę w ogólnej produkcyi przemysłowej. Od r. 1888 do 1895 wywieziono z Niemiec 6,886.200 kilogramów tego produktu, wartość zaś wywozu oceniono na 50 milionów marek. Jak zaś szybkim jest rozwój fabrykacyi igieł, najlepszym dowodem, że w r. 1895 wywieziono 640.300 kilogramów. Połowa całej tej sumy poszła do Chin, gdzie obecnie towary niemieckie chętniej są nabywane, aniżeli angielskie. Reszta igieł niemieckich idzie do Belgii, Francyi, Włoch, Austryi, Rosyi, Szwajcaryi, Hiszpanii, Turcyi, Indyi, Brazylii i Stanów Zjednoczonych.

MASŁO AMERYKAŃSKIE. Podaliśmy niedawno wiadomości o wywozie masła z Ameryki w ciągu roku 1895. Obecnie mamy przed sobą szczegółowe daty o wywozie masła ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki za rok 1896. Podniósł on się więcej niż dwa razy. Samej Europie dostarczyły Stany w ciągu tego roku około 22 milionów funtów masła! Z ilości tej przypada na Anglię $16^1/_2$ milionów funtów (w r. 1895 było tylko $7^1/_2$ milionów funtów), na Niemcy $2^1/_4$ milionów funtów (zamiast 786.000 z roku 1835), na resztę Europy 3·15 milionów funtów (zamiast 1·3 mil. funtów w r. 1895). Widzimy więc, że same Niemcy skonsumowały w ubiegłym roku trzy razy tyle masła amerykańskiego co w roku 1895 i zapłaciły za nie Ameryce stosunkowo nie wielką sumę 1,056.000 marek.

Główny powód tego wzmożenia się przywozu masła amerykańskiego do Europy leży w jego taniości a dobrym wyrobie. Nie może to pozostać bez znacznego bardzo wpływu na wywóz naszego masła za granicę.

Rozmaitości.

USTAWA O STEMPLACH i NALEŻYTOŚCIACH, czekająca w Austryi od tak dawna na słuszną reformę i jaśniejsze dla kontrybuentów uregulowanie opłat, jest jedną z ważniejszych spraw, którą i przemysłowcy z własnej inicyatywy się zajmują. Niedawno temu obradowała nad tą sprawą Izba handlowa i przemysłowa w Opawie na Szląsku i postanowiła przedstawić rządowi następujące żądania do uwzględnienia przy reformie ustawy o stemplach i należytościach: 1. Bezwarunkowa wolność od opłat całej handlowej korespondencyi. 2. Wolność od stempla wszelkich wyciągów z ksiąg kupieckich. 3. Upoważnienie urzędów pocztowych, zwłaszcza wiejskich do sprzedaży marek stemplowych, blankietów wekslowych i t. p. 4. Zezwolenie na wymianę zepsutych, ale jeszcze nie użytych blankietów na rachunki, chociażby już cyfry były na nich zapisane. 5. Zniesienie stempla dziennikarskiego i kalendarzowego. 6. Bezwarunkowa wolność od stempla wszelkich pism stowarzyszeń przemysłowych w stosunku z władzami. 7. Pozostawienie stronom sposobu przylepiania marek stemplowych z odpowiedniemi zastrzeżeniami przeciw ponownemu używaniu tej samej marki. 8. Uwolnienie od stempla wszelkich podań do ciał autonomicznych krajowych i gminnych oraz do Izb handlowo-przemysłowych. 9. Ustanowienie jednolitej opłaty po 1 zł. 50 ct. od wszelkich zgłoszeń przemysłowych, bez względu na siedzibę przedsiębiorstwa. 10. Wolność od stempla wszelkich zażaleń i rekursów w sprawach stempli i należytości. Rekursy mają mieć moc odraczającą, tak, że należytość płaconoby po ostatecznem załatwieniu sprawy w toku instancyi.

Do tych życzeń, odnoszących się do samej istoty sprawy — łączy Izba handlowa opawska prośbę co do strony formalnej, bardzo ważną, a mianowicie, żeby ministerstwo skarbu, zanim projekt ustawy przedłoży Radzie państwa, zażądało opinii Izb handlowo-przemysłowych.

NAJNOWSZYM WYNALAZKIEM, a raczej humbugiem amerykańskim, są koszule z papierowymi gorsami, składającymi się z sześciu arkuszy papieru. Właściciel papierowej koszuli zdziera codzień jeden arkusz i ma stale gors koszuli śnieżnej białości. Wynalazca na drugiej stronie arkusza zaczął umieszczać senzacyjne nowele w urywkach. Zacząwszy czytać początek, właściciel koszuli zaciekawiony zdziera przedwcześnie arkusze i z tego powodu zapotrzebowanie na koszule z nowelami tak wzrasta, iż właściciel opatentowanego wynalazku nie jest w stanie nastarczyć zapotrzebowaniom.

Tak czytamy w innych pismach. Szkoda tylko, że nie ma podanego nazwiska wynalazcy i fabrykanta.

MIERZENIE WYSOKOŚCI WNĘTRZA WYSOKICH gmachów. Przy mierzeniu wnętrza wysokich gmachów napotyka się często na znaczne trudności, gdyż w wielu wypadkach nie można się obejść bez mniej lub więcej kosztownych rusztowań. W sklepieniach kościołów np. nie zawsze znajdują się otwory, przez które możnaby spuścić sznur z ciężarkiem, tożsamo się tyczy i mierzenia jakichś punktów pośrednich, pomiędzy sklepieniem a podłogą, do których dostęp jeśli nawet jest możebny, to nie zawsze łatwy; w takich okolicznościach i gdy nie chodzi o ścisłą dokładność, p. Körber w „Centralblatt der Bauverwaltung“ radzi używać małych baloników, napełnionych wodorem, które znajdują się w handlu jako zabawki dziecinne. Ponieważ siła nośna takich baloników jest nieznaczna, należy więc przywiązywać je na cienkich nitkach. Za pomocą małych kawałeczków papieru wetkniętych w nitkę, oznacza się na niej długość metrowa, co 10 zaś metrów wplata się większy kawałek. Przy oznaczaniu pierwszego metra potrzeba, ma się rozumieć, przyjąć pod uwagę i średnicę balonu. W ten sposób ułatwia się obliczanie danej wysokości. Nić nawija się na szpulkę papierową, celem prędszego nawijania jej lub rozwijania. Mierząc całkowitą wysokość wnętrza, potrzeba obserwować chwilę, w której balonik dosięga sklepienia. Więcej trudności przedstawia oznaczanie wysokości punktów pośrednich; wtedy p. Körber zaleca przyklejać na wierzchu balonika słomkę w położeniu poziomem i obserwować, kiedy ona dosięga żądanego punktu. W obydwu wypadkach pomiary wypadną niezbyt dokładne, lecz często są wystarczające, jak np. dla malarzy lub rzeźbiarzy, gdy im chodzi o przekonanie się, na jakiej wysokości umieszczony jest dany obraz lub rzeźba; wtedy pomniejsza różnica nie gra prawie żadnej roli.

Rzeczywiście, łatwy to i niekosztowny sposób, ale służyć może chyba do zaspokajania amatorskiej ciekawości; nikt chyba przecież nie ośmieliłby się na nim opierać rachunku, w praktyce cyfr ścisłych wymagającego.

FABRYKACYA DYAMENTÓW. Wiadomo, że dyament jest najczystszym węglem krystalizowanym. Usiłowania, czynione przez dawnych jubilerów, ażeby kilka drobnych dyamentów stopić w jeden większy, przekonały ich o tem w sposób dość kosztowny, gdyż drobne dyamenty, wystawione w tyglu na działanie wielkiego gorąca, ulatniały się zupełnie, przemieniwszy się w gaz kwas węglowy.

Nie brakło jednak później uczonych chemików, którzy wiedząc, że dyament jest węglem krystalizowanym, kusili się o krystalizowanie węgla, a tem samem o sztuczne wyrabianie dyamentów. Usiłowania ich doprowadziły do pożądanego rezultatu, ale uzyskane dyamenciki były niestety tak drobne, a przytem tak ciemne, że nie przedstawiały żadnej wartości dla jubilerów. Teraz dopiero, przy pomocy nieznanych przedtem silnych prądów elektrycznych, spodziewają się chemicy, że uda się im wielkie, a przytem przeźroczyste dyamenty wyrabiać. W ostatnich czasach donoszą, że chemik amerykański dr. Johnston urządził przy wodospadzie Niagary laboratoryum dla wyrabiania dyamentów, przy użyciu potężnych prądów elektrycznych. Czy mu się to uda — zobaczymy.

DRUKARNIA ELEKTRYCZNA. Pp. Meray, Horvath i Roga, Niemcy, otrzymali patent wynalazku na zaprowodzenie zecerni elektrycznej. Przy pomocy przyrządów automatycznych, będzie można składać po 500 wierszy na godzinę, co ma dać oszczędność 86% w porównaniu z ręcznem składaniem czcionek. Maszyna centralna drukarska, dzięki transmisyi elektrycznej, może być połączona z kilkudziesięciu innemi, tak, iż dany dziennik mógłby wychodzić jednocześnie w tyluż miastach — coby oszczędziło kosztów pocztowych i przyczyniło się do szybkości informacyj.

POPIERANIE PRZEMYSŁU W RUMUNII. Rząd rumuński przygotowuje projekt do ustawy, mocą której przy wszelkich publicznych dostawach dla władz nawet i w takim razie przemysł krajowy ma być uwzględniony, jeżeliby produkt miał o 10% być droższy od zagranicznego.

Bardzo to ważna wskazówka dla nas, na którą zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę. Jeżeli odbiorcy, a w szczególności władze nasze, będą zawsze tylko trzymały się tego, że dostawa ma być najtańszą, bez względu na jakość i pochodzenie, to nie dojdziemy nigdy do popierania uczciwego przemysłu krajowego. Raz trzeba zrobić krok stanowczy, albo się skazać na zagładę pod względem przemysłowym.

Drobne przepisy.

CZYSZCZENIE LAKIEROWANYCH DRZWI, ram i t. d. przy pomocy mydła i sody sprowadza rychło utratę ich połysku. Otóż w ostatnich czasach przekonano się, że bardzo dobrym środkiem do oczyszczania lakierowanych przedmiotów z brudu, pyłu i tłustych plam jest wyciąg ze znanych w handlu trzasek drzewa „Kwilaja“ Garść tych trzasek za 12 do 15 centów wystarcza na 7 do 8 litrów wody, w której należy je przez 24 godzin moczyć (nie gotować), a następnie przez szmatkę odcedzić. Płynem w ten sposób uzyskanym wyciera się przy pomocy flanelowego płatka powierzchnię przedmiotów lakierowanych, potem obmywa się je czystą wodą i wyciera do sucha. Pod wpływem „kwilai“ nie traci lakier nic ze swego połysku.

PRZECIW RDZEWIENIU ŚRUB, użytych przy drewnianej i żelaznej konstrukcyi maszyn i przyrządów, które są na wilgoć i częste zmiany ciepłoty narażone, zalecają następujący, bardzo prosty i racyonalny środek. Oto przed zakręceniem śruby należy ją zamaczać w dość gęstej mieszaninie oliwy z miałkim grafitem. Grafit chroni śruby bez porównania lepiej od samej oliwy od rdzewienia, tak, że nawet po latach można je z łatwością odśrubować, podczas gdy inaczej wskutek zardzewienia tak się śruba zacina, że się ją przy wykręcaniu najczęściej psuje i łamie.

!! Wspierajcie przemysł krajowy !!

Złoty medal Lwów 1894. Nagroda 8 dukatów Wiedeń 1890. Nagroda 3 dukaty Kraków 1887.

HAFTY WŁOŚCIANEK

z Humenowa p. Kałusz.

Kapy, serwety, serwetki, ręczniki, narzutki na stół, portyery

białe, kolorowym haftem na motywach ruskich przyozdabiane.

Głównymi składami, w których wyroby Humenowskie nabyć można, są:

Nieustająca Wystawa przemysłu krajowego

we Lwowie (plac Halicki 10)

Bazary krajowe we Lwowie i Krakowie,

Handel **Mikołaja Ludwika** we Lwowie.

Krajowa Szkoła hafciarska

w Makowie

przyjmuje zamówienia na

hafty białe i kolorowe

wykonuje je wedle własnych lub nadesłanych wzorów

rychło i po bardzo umiarkowanych cenach.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Juliusz Starkel.** Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.